

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Dr Józef Zieliński

Stanisław Posner

Stanisław Posner
Dr Józef Zieliński
13 grudnia 1927

skolektywizowano 8 lipca 2020 z <http://lewicowo.pl/dr-jozef-zielinski/>
Powyższy tekst Stanisława Posnera pierwotnie ukazał się w PPS-owskim dzienniku
„Robotnik” nr 342, 13 grudnia 1927 r. Od tamtej pory nie był wznawiany. Na
potrzeby Lewicowo.pl udostępnił go Arkadiusz Jeleń.

pl.anarchistlibraries.net

13 grudnia 1927

Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie po długiej, nieopisanie ciężkiej chorobie stary nasz towarzysz, zasłużony lekarz, znakomity praktyk paryski i higienista pracy dr Józef Zieliński.

Był to stary też zasłużony rewolucjonista.

Student medycyny w Warszawie, należał do spisku akademików zwróconego przeciwko osławionemu siepaczowi carskiemu, kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego Apuchtinowi. Wraz z niezliczonym mnóstwem innych kolegów został wypędzony z uniwersytetu. Musiał szukać nauki na obczyźnie i udał się do Paryża. Tu zdobył nie tylko uznanie, ale i znakomite imię, jako lekarz nie tylko wśród Polaków, ale i wśród Francuzów. Mieszkał zawsze w dzielnicy robotniczej i w dzielnicy tej był popularny, jak nie był żaden praktykujący tam lekarz francuski.

Działalność medyka, tak bardzo wyczerpująca, fizycznie i moralnie, nie wystarczała jego gorącej duszy. Mając zamknięty powrót do kraju, zbliżył się do francuskiego ruchu robotniczego, został syndykalistą i w kole syndykalistów, wysoce ideowych zdobył wysokie uznanie. Dom jego stał się punktem zbornym polskich robotników syndykalistów, którzy tam znajdowali nie tylko naukę i możliwość wymiany myśli, ale i opiekę serdeczną, której nie szczędziła szlachetna towarzysza Iza Zielińska.

Serca ich obojga były zawsze w Polsce. I kiedy wolno było wrócić do wolnej już i niepodległej ojczyzny, wrócili oboje. Sterani pracą całego życia, nie namyślali się ani chwili, rzucili warsztat pracy, dochody znaczne – wrócili na los niepewny do kraju.

W kraju Józef Zieliński został urzędnikiem Ministerstwa Pracy, radcą ministerialnym, pracował tu na ważnej placówce higieny pracy i chorób zawodowych. Zdobyl uznanie i z ust samego ministra słyszeliśmy pogląd autorytatywny, że „na dłuższy czas na tym stanowisku nie będzie do zastąpienia”. Istotnie dawał pracy swej nie tylko olbrzymią wiedzę, zdobytą we Francji i doświadczenie całego życia, ale dawał szlachetne serce, zawsze czułe na nędzę i wyzysk robotnika. Klasa robotnicza nie domyśla się wcale, ile w dziedzinie zapoczątkowań Ministerstwa Pracy w dziedzinie obrony jej życia w fabryce – zawdzięcza temu skromnemu działaczowi naukowemu!

W „Robotniku” prowadził przez lat kilka dział higieny pracy, każdy z nas z artykułów jego dowiadywał się wielu rzeczy, o których po raz pierwszy w życiu słyszał. W artykułach tych nie tylko była wiedza, oparta na najpewniejszych źródłach naukowych, wiedza pewna i sprawdzona, ale drgało gorące serce socjalisty, który wobec krzywdy robotniczej, krzywdy robotnicy fabrycznej, krzywdy matki i dziecka robotniczego, wobec krzywdy robotni-

ków młodocianych nie mógł milczeć! Należał bowiem do pokolenia romantyków socjalistycznych.

Wiadomość o śmierci tow. Józefa Zielińskiego żalobnym echem odbija się w sercach klasy robotniczej nie tylko polskiej. I w Paryżu tysiące serc robotniczych żałośnie odpowie na tę wiadomość. Cała emigracja robotnicza w Paryżu, i po Francji rozszana – na mogile Józefa Zielińskiego oraz z nami jego dawnymi i nowymi towarzyszami – złoży z żalu, miłości i wdzięczności spowity wieniec nieśmiertelników!

Tow. Izie Zielińskiej, wiernej i ukochanej towarzysze życia Józefa Zielińskiego składamy i w tym miejscu wyrazy najszczerzego, braterskiego współubolewania!